

KS. EDWARD WALEWANDER

KRONIKA NAGRODY NAUKOWEJ IM. IRENY I FRANCISZKA SKOWYRÓW ZA ROK 2003*

Jury Nagrody Naukowej im. Ireny i Franciszka Skowyrów w składzie: ks. prof. dr hab. Edward Walewander – przewodniczący Jury; ks. mgr Jerzy Latawiec – wicedyrektor Biblioteki Głównej KUL, oraz prodziekani wszystkich wydziałów KUL: ks. prof. dr hab. Sławomir Nowosad – Wydział Teologii; prof. dr hab. Marian Wnuk – Wydział Filozofii; ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński – Wydział Prawa; ks. prof. dr hab. Augustyn Eckmann – Wydział Humanistyczny; ks. prof. dr hab. Józef Wilk – Wydział Nauk Społecznych; prof. dr hab. Ryszard Smarzewski – Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, na swym posiedzeniu w dniu 1 kwietnia 2003 r. przyznało tegoroczne nagrody.

Uroczystość wręczenia Nagrody Naukowej miała miejsce 21 maja w Sali Reprezentacyjnej Trybunału Koronnego. Wzięli w niej udział licznie zebrani goście, zwłaszcza pracownicy naukowcy KUL i UMCS, oraz rodziny laureatów. Dyplomy Nagrody wręczył Prorektor KUL, ks. prof. dr hab. Stanisław Wilk SDB, który też złożył nagrodzonym życzenia. Spotkanie ubogacił koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu Zespołu Tańca Ludowego UMCS, pod batutą Stanisława Leszczyńskiego. Laudację na cześć nagrodzonych wygłosił wyżej podpisany, który powiedział m.in.:

* [P. R e s z k a], *Nagroda Skowyrów*, „Gazeta Wyborcza” (Lublin) z 20.05.2003, s. 3; WUKA, *Nagrody za książki o Polsce, Polonii i Kościele*, „Kurier Lubelski” z 22.05.2003, s. 4; *Nagroda im. Ireny i Franciszka Skowyrów*, „Gość Niedzielny” 2003, nr 25, s. 19; ks. R. G u z, *Nagroda Naukowa im. Ireny i Franciszka Skowyrów*, „Niedziela” 2003, nr 25, s. 6; K. S o b o t, *Nagroda Skowyrów*, „Niedziela Lubelska” 2003, nr 26, s. 7; C. G a l e k, *Prestżowa nagroda*, „Niedziela Zamojsko-Lubaczowska” 2003, nr 25, s. 2; *Kalendarium*, „Przegląd Uniwersytecki” 2003, nr 3, s. 25; E. W a l e w a n d e r, *Nagroda Naukowa imienia Ireny i Franciszka Skowyrów za rok 2003*, „Przegląd Uniwersytecki” 2003, nr 4, s. 20-21; t e n ż e, *Nagroda Naukowa im. Skowyrów za rok 2003*, „Nowe Kontrasty” 2003, nr 3, s. 47-48.

Laureatami I Nagrody *ex aequo* są w tym roku Krystyna Romaniszyn z Uniwersytetu Jagiellońskiego za książkę *Kulturowe implikacje międzynarodowych migracji* (Lublin 2003); Adam Koseski, I Prorektor Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusk – *Procesy migracji i społeczności polonijne. Problematyka metodologiczno-historiograficzna* (Lublin–Pułtusk 2003); Marcei Kosman z Uniwersytetu Adama Mickiewicza – *Z rozważań nad kulturą polityczną w Polsce* (cz. II, Poznań 2001).

Pani prof. dr hab. Krystyna Romaniszyn jest osobą w naszym środowisku jakże dobrze znaną. Uczestnictwo w sympozjach organizowanych przez Katolicki Uniwersytet Lubelski, a także stale zamieszczane jej publikacje na łamach „Studiów Polonijnych” to wszystko mówi samo za siebie. Można śmiało powiedzieć, iż aczkolwiek Kraków, a zwłaszcza Uniwersytet Jagielloński, jest jej miejscem – jeśli tak rzecz można – ojczystym, zwłaszcza gdy chodzi o rodowód naukowy, to jednak niemałą część jej twórczości udało się nam zawłaszczyć, co stwierdzam tu nie bez dumy. A jest ona uzasadniona wybitnymi osiągnięciami Laureatki. Mają one dla nas walor niejako specjalny, bowiem o wiele trudniej jest uzyskać plon badań szczegółowych, który tak bardzo sobie cenimy i promujemy jego upowszechnianie. Trzeba jednak powiedzieć, że badanie zjawisk odstawiających życie dnia powszedniego skupisk polonijnych jest zarówno dla badacza, jak i dla odbiorcy jego osiągnięć pod wieloma względami łatwiejsze niż analizy socjologiczne, tak bardzo przecież konieczne dla uchwycenia mechanizmów działających w procesie wychodźstwa rozumianego jako sama zmiana kraju zamieszkania, jak i wrastanie w nowe środowisko.

Książka *Kulturowe implikacje międzynarodowych migracji*, którą tu premiujemy, wydana w serii Biblioteki Polonii naszego Instytutu, zasługuje na wyróżnienie z wielu względów. Chciałbym jednak podkreślić jeden – moim zdaniem – najważniejszy. Otóż dywagacje teoretyczne, wiadomo, wymagające wielkiej erudycji, często jednak nieco, a nawet niekiedy bardzo, oddalone od nagiej rzeczywistości, znalazły w nagrodzonej książce zdumiewająco trafne ilustracje w faktach społecznych składających się na życie emigranckie. Sądzę, że właśnie dzięki temu praca ta może z powodzeniem trafić do rąk osób mniej obeznanych z tą problematyką. A przecież nie jest ona zastrzeżona dla wtajemniczonych. Dzisiaj, w obliczu kurczącego się przestrzennie świata, człowiek szuka często miejsca dla siebie z dala od rodzinnego gniazda. Pani prof. Romaniszyn uświadamia mu tego konsekwencje. Tu właśnie tkwią, obok naukowych, także społeczne i humanistyczne wartości jej naukowej twórczości.

*

Dla każdego, kto bliżej zna działalność Instytutu Polonijnego KUL nie jest tajne, jak bliskie więzy przyjaźni łączą nas z Panem prof. dr. hab. Adamem Koseskim i środowiskiem, które on reprezentuje – Wszechnicą Pułtuską, której jest I prorektorem. Długie lata współpracy naukowej i ludzkiej życzliwości nie mogą pozostać bez śladu; nie powinny bowiem w tym świecie tak bardzo interesownym, w jakim dziś żyjemy. Zachętę do pracy i trudu czerpie się właśnie z takich kontaktów. Nie chcę tutaj rozwijać tej myśli, by samemu nie popaść w podejrzenie o interesowność. Oczywiście nie u Laureata, który aż nadto dobrze zna moje intencje, podobnie jak

ja jego. Chciałbym jednak Państwu, naszym Szanownym Gościom, zaoszczędzić pustych słów. To tyle o stronie bardzo osobistej tej dzisiejszej uroczystości.

Ale przyznanie Nagrody Naukowej im. Skowyrów ma przecież wymiar naukowy. Jest to promowanie dobrej roboty i jej owoców. W przypadku profesora Koseskiego takie podkreślanie uzasadnienia jego wyróżnienia byłoby nieco kłopotliwe, bowiem jego osiągnięcia naukowe i dydaktyczne są szeroko znane. Czyż jednak mogą tutaj przemilczeć tę ich część, która stała się bezpośrednią przyczyną naszego wobec Pana Profesora gestu? Chodzi oczywiście o książkę *Procesy migracji i społeczności polonijne. Problematyka metodologiczno-historiograficzna* wydaną we współpracy Wyższej Szkoły Humanistycznej im. A. Gieysztora w Pułtusku i Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL. Już sam fakt połączenia tej inicjatywy wydawniczej mówi sam za siebie.

Wracając do treści książki, chcę zwrócić uwagę na połączenie w niej dwóch aspektów, na co już zresztą tytuł wskazuje. To zarazem dwie dziedziny, w których Autor zaznacza swą obecność na płaszczyźnie badań polonijnych. Jedna to metodologia, rozumiana tu głównie jako sposób spojrzenia historycznego na Polonię i Polaków w świecie. Tutaj wyniki jego badań służą coraz liczniejszym dzisiaj zastępom młodych adeptów nauki w tej dziedzinie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dzieje Polonii wymagają specjalnego podejścia, także metodologicznego. Drugie pole działalności naukowej Pana rektora Koseskiego to samo zainteresowanie przeszłością i dniem dzisiejszym społeczności polonijnych. Mamy w tym względzie, także w nagrodzonej książce, wiele cennych studiów nachylonych ku syntezie dziejów poszczególnych środowisk polonijnych. Jest to szczególnie cenne jako wskazanie drogi do dalszych badań, ku czemu okazję stwarzają także rekapitulacje historiograficzne. Sądzę, że można poprzestać na tej prezentacji sylwetki naukowej Laureata, mimo że wydobywamy z niej tylko część streszczającą racje przyznania tej nagrody.

*

Tak się składa, że przyjaciół nie spotyka się w osamotnieniu. Oczywiście każda z osób, które pozwalamy sobie wyróżniać, jest nam bliska i jeśli zechce ona nas zaszczyścić swoją przyjaźnią, to naszą wyciągamy na dłoni z całą serdecznością. Ale Pan prof. dr hab. Marcei Kosman, podobnie, jak Pan rektor Koseski, niejako przylgnął do naszego środowiska. Wielokrotna wśród nas obecność i twórcza współpraca, choć niekoniecznie może pobratymstwo tematyczne, stwarzają więzi mocne i owocne. Twórczość naukowa Profesora Kosmana daleko przerasta nasz skromny zagon, uprawiany w ramach Instytutu Polonijnego KUL. Przede wszystkim jest bardzo wielostronna, odważnie wchodząca w tematykę historyczną i kulturową, chyba mu najbliższą. Ale naszemu Laureatowi nie są obce także zainteresowania w dziedzinie kultury, stanowiące niejako osobną dziedzinę; ponadto literatura piękna, której zaplecza, jak to ma miejsce w jego publikacjach na temat *Trylogii* Henryka Sienkiewicza i *Quo vadis*, zdaje się poszukiwać. Tu ujawnia się zacierający się w jego twórczości przedział między historią *stricto sensu* a fikcją. Tej ostatniej oddaje bieg wyobraźnia i słowo artysty. Jakże ważne jest to dzisiaj, zwłaszcza kiedy wcale nie ten i ów, ale

przeciętny maturzysta już nie zna tych dzieł z bezpośredniej lektury, a poniektóry wie o nich zaledwie z filmu. Nie będzie więc przesady, jeśli twórczość profesora Kosmana przyrównamy do koła ratunkowego, które rzuca się na pomoc tonącej w morzu miernoty we współczesnej polskiej kulturze, na której kiedyś wychowywali się ci, którzy w większości zdali już egzamin z patriotyzmu i umiłowania tradycji dziadów i pradziadów. Chcę to podkreślić z całą mocą, bowiem nie często nadarza się sposobność, by mówić o takich sprawach i takim językiem. Zbyt wielu bowiem ani chce, ani potrafi go słuchać i rozumieć.

Tutaj nagradzamy książkę *Z rozważań nad kulturą polityczną w Polsce*. Są to eseje dotyczące na ogół najnowszych naszych dziejów. Kultura polityczna, jej jakość i stopień obecności w życiu politycznym Polski to główny nurt tych rozważań, ale na jego marginesie pojawia się wiele materiału źródłowego, który autor krytycznie zaprezentował, dopomagając tym sposobem do odkrycia jego istotnej wartości. Wydaje się, że podsumowując tę charakterystykę postaci Laureata nie od rzeczy będzie właśnie podkreślić jego rolę jako przecierającego i prezentującego główne szlaki historyczne, po których warto iść nie tylko po to, by zdobywać erudycję, ale o wiele bardziej, by budzić świadomość, która jest fundamentem każdej tożsamości.

*

Laureatami II Nagrody *ex aequo* są: dr hab. Eugeniusz Niebelski za książkę *Duchowieństwo lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i na zesłaniu w Rosji* (Lublin 2002) i ks. dr hab. Stanisław Tymosz – *Recepcja reformy trydenckiej w działalności kanoniczno-pastoralnej arcybiskupa Wacława Hieronima Sierakowskiego w latach 1740-1780. Studium historyczno-prawne* (Lublin 2002).

Wprawdzie Pan dr hab. Eugeniusz Niebelski od niedawna posiada predykat samodzielności naukowej, jaką daje habilitacja, jednak znamy go od lat w naszym środowisku jako historyka pełnego inicjatywy i naukowej dojrzałości, legitymującego się wieloma ważnymi i ciekawymi publikacjami. Świadczy to tylko o tym, jak w istocie niewielkie znaczenie ma to formalne dopuszczenie do grona „mistrzów”. Pan prof. Niebelski zajmuje się dziejami Polski w XIX w., przy czym nie uprawia wyłącznie problematyki o uznanej wadze politycznej, narodowej, a nawet ogólnohistorycznej. Znajdzie się wśród jego publikacji sporo z historii regionalnej, tych „małych ojczyzn”, bez której nie ma także tej wielkiej, jedynej. Regionalizm Laureata godny jest podkreślenia, gdyż wielu historyków waha się, czy podjąć trud żmudnej kwerendy wokół małego miasteczka, czy nawet wioski, uważając to za stratę czasu. A w rzeczy samej jest to czas dobrze spożytkowany, bowiem te małe monografie utrwalają wydarzenia i ludzi szybko odchodzących w niepamięć.

Ludzie, osobistości o wielkich nazwiskach dziejowych, jak i niekiedy mniej znani, to też domena dociekań Pana profesora Niebelskiego. Mówi się dziś często po prostu: biografistyka. Dziedzina w historiografii już prawie wydzielona, samodzielna. I tak faktycznie jest. Jest tu potrzebna zarówno własna metoda, jak i specjalne ujęcie materiału dziejowego, w którym rodzi się, żyje i umiera człowiek. A jednak ta zawiodła, doskonała od strony formalnej biografistyka to jeszcze coś zgoła innego,

aniżeli fascynacja ludźmi śledzonymi w całokształcie procesów dziejowych; postaci, które w takim czy innym stopniu je współtworzyły. To jest właśnie cecha tej biografistyki spod pióra naszego Laureata.

Jako tytuł szczególny tej nagrody bierzemy książkę *Duchowieństwo lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i na zesłaniu w Rosji*. Gdy się zważy całość dzieła, jest to spora porcja wiedzy o tym zrywie narodowym, zwłaszcza że Autor wziął na warsztat epokę zmierzchu powstania i jego echa w postaci wygasających walk i następstw ze strony mszczącego się caratu. Przywołanie wielu postaci, może nie pierwszoplanowych, a ważnych nie tylko w płaszczyźnie regionu, co znalazło swój wyraz w dołączonym do książki słowniku biograficznym, to dodatkowy efekt pracy, perfekcyjny zarówno pod względem metody, jak i wydobytego na światło dzienne materiału.

Pan prof. Niebelski należy do pokolenia średniego historyków lubelskich. Może się wylegitymować znacznymi osiągnięciami naukowymi, a wierzymy, że to dopiero zapowiedź dalszych, coraz donioślejszych. Tego mu tutaj z całego serca życzymy.

*

Wprawdzie żyjemy w epoce *Vaticanum Secundum*, a – jak inni mówią – nawet w erze posoborowej i przedsoborowej zarazem, ale to są rzeczy dyskusyjne. Pewne natomiast jest to, że Kościół nie zapomina nauki żadnego ze swych soborów, bowiem każdy z nich wyjaśnia i uprzątnia współczesnym sobie pokoleniom niezmienny depozyt wiary i moralności. Każdy zatem sobór powszechny w każdej epoce historycznej, niezależnie od jej tendencji i potrzeb, jest przedmiotem badań historycznych czy kanonistycznych mogących znaleźć zastosowanie we współczesności.

Proszę to przyjąć jako rodzaj wyjaśnienia, potrzebnego czy nie, to już Państwo sami osądzicie, dlaczego wśród wyróżnionych Nagrodą Skowyrów znalazł się kanonista, ks. dr hab. Stanisław Tymosz, autor potężnej rozmiarami rozprawy *Recepcja reformy trydenckiej w działalności kanoniczno-pastoralnej arcybiskupa Wacława Hieronima Sierakowskiego w latach 1740-1780*. Jest to dzieło odbiegające nie tylko tematyką, ale także sposobem jej przedstawienia od wymienionych wyżej. Autor zadał sobie trud wkomponowania w dokonania Sierakowskiego zasad trydenckich, które wprawdzie przyjęte przez Kościół w Polsce tuż po zakończeniu soboru, stałe jednak w pewnych dziedzinach rozszerzały swój zasięg, wpływając na kształt życia kościelnego w Rzeczypospolitej. To stopniowe realizowanie się soboru trydenckiego, tutaj tak realnie przedstawione, daje wiele do myślenia wszystkim, którzy z niecierpliwością oczekiwali na dopełnienie się w życiu kościelnej reformy *Vaticanum II*, niemal równoległe z jego przebiegiem lub nazajutrz po zamknięciu auli soborowej. Iście benedyktyńska praca Laureata warta jest zauważenia i uznania. Trzeba mieć świadomość, że tego typu praca bywa czytana w chwilach potrzeby uzupełnienia erudycji w danej dziedzinie, sprawdzenia jakiegoś szczegółu. Trudno zatem oczekiwać, by stała się bestsellerem. A bestseller to książka dobrze się sprzedająca. Dobrze wiemy, jak często mało to ma wspólnego z tym, co praca przynosi i czego jest

warta. Nasza promocja ma właśnie to pokazać i zachęcić do podejmowania trudu nie dla poklasku, ale dla sięgania po tematy ambitne i naukowo ważne.

Życzymy księdzu profesorowi Tymoszowi dalszych sukcesów, które nie tylko będą dla niego tytułem do satysfakcji, ale także pożytkiem dla wszystkich szukających wiedzy w obszarach, które on z takim powodzeniem uprawia.

*

Laureatem Nagrody Specjalnej jest w tym roku dobrze nam znany Zespół Tańca Ludowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Zespoły śpiewacze miały zawsze do spełnienia szczególną rolę, zwłaszcza w czasach trudnych dla kultury polskiej. Jednym z wielu tego typu przykładów to działalność powstałego w 1928 r. lubelskiego chóru „Echo”, który bogatą działalność rozwinął zwłaszcza w czasie II wojny światowej, kiedy to obie władze okupacyjne, niemiecka i sowiecka, tak wyraźnie tępiły polskość.

Naszemu Jubilatowi, Zespołowi Tańca Ludowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie przyszło działać w innym okresie, korzystnym dlań. Działalność rozpoczął bowiem po II wojnie światowej. Nawiązał do bogatej tradycji polskich zespołów śpiewaczych.

Dobrze wykorzystał czas, miał szczęście do ludzi. Jego szeregi tworzyła zawsze młodzież studencka UMCS. Założycielem i dyrektorem jest od początku istnienia zespołu p. mgr Stanisław Leszczyński.

Działalność zespołu nie ograniczała się tylko do terenu Polski. Występował dosłownie na całym świecie, bo aż w 52 krajach. Koncertował w tych największych, jak w USA i byłym ZSRR. Dwukrotnie dawał się poznać również w najmniejszym państewku świata, a mianowicie w Watykanie. Z uznaniem o zespole mówił Jan Paweł II.

Szczególną dewizą Jubilata są kontakty z Polonią i Polakami na świecie. Rodakom na Wschodzie i Zachodzie lubelski zespół jest bardzo bliski. Tym, którzy kontakt ze Starym Krajem już utracili, przypomina bogatą kulturę Polski. Innych umacnia w łączności z krajem lat dziecińczych. Wśród nie-Polaków jedna życzliwość i przyjaźń dla Polski. Wiele razy dawał koncerty dla gości sympozjów organizowanych przez Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL.

Zespół UMCS krzewi kulturę polską. Tę duchową wartość buduje i urabia. W tym właśnie zasadza się zasadniczy charakter jego działalności. Dodajmy tu, że istotnym elementem w działaniu Kościoła, zgodnie z jego zbawczym działaniem, jest wpływ na mentalność i postępowanie człowieka. Ten wpływ kształtuje kultura. Na polu walki o wpływ na jej kształtowanie rozgrywa się istotny sens dziejów Kościoła. Nie będzie chyba przesady w podkreśleniu, że zespół w jakiś sposób partycypuje w tym wpływie na mentalność i działania człowieka.

Nic więc dziwnego, że działalność grupy była niezliczone razy nagradzana, zarówno przez czynniki krajowe, jak i zagraniczne. Niech zatem tym razem nie zabraknie i naszego głosu uznania, jako że działalność Zespołu Tańca Ludowego UMCS leży w profilu Nagrody Naukowej im. Skowyrów.

Pani profesor Krystyna Romaniszyn zwróciła się do zebranych w następujących słowach:

Sądzę, że każdy z nas pracuje z powołania, które z czasem staje się sposobem życia; dlatego sama praca staje się dla nas potrzebą, daje nie tylko satysfakcję, ale radość i wewnętrzny spokój. I to samo już jest nagrodą.

A jednak taki dzień jak dzisiejszy i taka uroczystość, która nas tutaj gromadzi, daje ogromną radość, myślę że społeczną radość. Po pierwsze dlatego, że są Osoby – Fundatorzy Nagrody – którzy uczą, że można i należy żyć nie tylko swoimi sprawami, ale też sprawami społecznymi, i którym leży na sercu dobro polskiej kultury i polskiej nauki. Po drugie, nasza radość jest społeczna, ponieważ dzięki Fundatorom oraz Jury Nagrody, które uznało nasz wysiłek za godny pochwały, możemy się tutaj razem zebrać, spotkać i wymienić myśli. Oczywiście nie możemy się także nie radować z tego, że nasza praca została uznana za wartą dostrzeżenia. Taka chwila jest wielką nagrodą za nasz powszedni trud i mózół.

Jednocześnie otrzymana nagroda zobowiązuje do dalszej wytrwałej pracy, a inicjatywa Fundatorów oraz praca Jury Nagrody uczą postawy nieobojętności wobec innych, wobec ich dokonań i ich pracy. Wyrażam swoje serdeczne podziękowanie za tę naukę.

Dziękując za uhonorowanie mnie Nagrodą, pragnę jednocześnie podkreślić, że jestem dłużnikiem Redakcji „Studiów Polonijnych” oraz ich Redaktora Naczelnego, ks. prof. dr. hab. Edwarda Walewandra. Zyczliwość oraz zaufanie okazywane mi przez wszystkie te długie już lata współpracy były mi podporą oraz zachętą do większego wysiłku, a inicjatywa Księdza Profesora przygotowania do druku nagrodzonej dziś książki przyniosła takie oto dobre rezultaty. Sukces, gdy przychodzi, jest często owocem współpracy, tak jest i w tym przypadku. Dziękuję i ze tę współpracę i za honor, który mnie dziś spotkał.

W odpowiedzi zabrał głos również ks. prof. Stanisław Tymosz, który powiedział m.in.:

Dziękuję serdecznie za łaskawe dostrzeżenie mojej pracy i tak wysoką, zobowiązującą dla mnie ocenę. Bóg zapłać zatem za laudację. Niech mi będzie wolno jeszcze dodać, że abp Wacław Hieronim Sierakowski (1700-1780) prowadził działalność reformatorską w duszpasterstwie na terytorium metropolii lwowskiej, będąc biskupem najpierw w Kamieńcu Podolskim, później w Przemyślu i wreszcie we Lwowie. Wypracował on, na owe czasy, nowoczesną metodę pastoralną, która w znacznym stopniu przyczyniła się do odnowy Kościoła lokalnego na terytorium metropolii lwowskiej. Polegała ona m.in. na przeprowadzeniu wizytacji kanonicznych, które spowodowały ożywienie życia religijnego wiernych, podnosząc poziom karności duchowieństwa, rozwój szkolnictwa, sakramentologii, odnowę instytucji kościelnych, reorganizację terenowych struktur kościelnych oraz uporządkowanie doczesnych dóbr kościelnych.

Pomysł na reformę Kościoła lokalnego arcybiskup czerpał z recepcji soboru trydenckiego, zgodnie z hasłem soborowym: *Salus animarum suprema lex est* oraz

z publikowanych dokumentów papieskich. Pasterz utrzymywał ożywioną korespondencję z papieżem Benedyktem XIV.

Arcybiskup podczas wizytacji kanonicznych parafii zapoznawał się z warunkami duszpasterskimi, potrzebami i stanem dóbr doczesnych. Następnie wszystkie uwagi odnotowywał w aktach wizytacyjnych, a na zakończenie wydawał dekret reformacyjny, w którym zapisywano uwagi pastoralne i możliwości wypełnienia postulatów organizacji duszpasterstwa w parafii. Warto zauważyć, iż akta wizytacyjne arcybiskupa Wacława Hieronima Sierakowskiego zachowały się w całości w archiwach kościelnych.

Ów materiał źródłowy nt. działalności Sierakowskiego doskonale ukazuje stan Kościoła lokalnego z II połowy XVIII w. Przedstawiając współcześnie tło historyczne tamtych czasów, trudno pominąć materiały archiwalne sporządzone przez arcybiskupa Wacława Hieronima Sierakowskiego. Warto do nich sięgnąć, gdyż znajdują się w nich pełne opisy stanu parafii i życia religijnego wiernych. Wówczas spisywano dokładnie wyposażenie Kościoła, plebanii i inwentarza parafialnego.

Podsumowując pracę duszpasterską abpa Sierakowskiego należy stwierdzić, że wypracował on metodę charakteryzującą się przemyślanym planem pracy pastoralnej. Wizytację zawsze poprzedzał list pasterski, zapowiadający kolejność wizytowanych parafii, osoby i kontrolowane kwestie, określający także sposób powitania i pożegnania pasterza. Przybycie arcybiskupa należało ogłosić wiernym z ambony. Wizytację kanoniczną ordynariusza zawsze poprzedzano wizytacją dziekańską, a dziekan towarzysząc pasterzowi, dostarczał potrzebnych informacji. Wizytacją objęte zostały kościoły, duchowieństwo, beneficjum i wierni. Następnie spisywano akty wizytacyjne stanu kościoła i sprzętu liturgicznego, oparte na obserwacji oraz zeznaniach osób kompetentnych i dokumentach informujących o duchownych. Pasterz zwracał szczególną uwagę na stan, rozwój i uposażenie beneficjum proboszcza. Wizytacja była doskonałą sposobnością do kontroli i uporządkowania spraw związanych z uposażeniem i wyjaśnieniem kwestii majątkowych. Eksploracja kleru i wiernych miała na celu nie tylko wykrycie przestępstw, ale i poznanie rzeczywistego stanu diecezji. Działalność duszpasterska podczas wizytacji łączyła się z odprawianiem nabożeństw, konsekrowaniem kościołów, ołtarzy, dzwonów, przemówieniami i katechizacją, a także z posługą sakramentalną. Podsumowaniem wizytacji kanonicznej był zawsze akt wizytacyjny oraz protokół *Status Ecclesiae* sporządzony w 2 egzemplarzach. Jeden dokument przechowywany był w parafii, drugi zaś w archiwum konsystorskim. Spisany akt powizytacyjny podawał faktyczny stan parafii. Działalność wizytacyjna abpa Sierakowskiego obejmowała w całości wszystkie placówki diecezji, w których pracował, tworząc struktury organizacyjne duszpasterstwa oraz regulacje prawne dotyczące dóbr duchowych i materialnych. Należy podkreślić także, iż kompleksowa praca wizytacyjna metropolity doskonale uskuteczniła recepcję ustawodawstwa trydenckiego.

Na zakończenie zabrał głos wiceprezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz dyrektor Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS, prof. dr hab. Jan Mazur:

Czcigodny Księżu Rektorze!
Drogi Księżu Dyrektorze!
Prześwietni Laureaci!
Szanowni Zebrani!

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na tę wspólną uroczystość i możliwość zabrania głosu. Zwracam się do Państwa w podwójnej roli, jako jeden z laureatów Nagrody im. Skowyrów w roku ubiegłym oraz jako przedstawiciel władz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie, któremu bardzo bliskie są cele i ideały fundatorów tej Nagrody. „Wspólnota Polska” współpracuje bardzo ściśle z Instytutem ks. prof. Edwarda Walewandra.

Na wstępie chciałbym powiedzieć, że niełatwo jest zabierać głos po tak przepięknej laudacji i ciekawych wypowiedziach Laureatów. Odczuwam ogromną satysfakcję i radość z powodu znalezienia się w gronie laureatów tej Nagrody, promującej w dzisiejszym świecie, pełnym zawirowań i sprzeczności, oddanie sprawom Polski, zwłaszcza polskiej historii, kultury i języka. Z zagrożeń, jakie niesie współczesny świat dla tych idei, zdawali sobie z pewnością sprawę fundatorzy Nagrody, pragnący intensyfikacji prac w zakresie tych najważniejszych dla narodu wartości.

Naród żyje, dopóki język jego żyje – te słowa Karola Liebelta muszą zawsze dźwięczyć nie tylko w uszach naszych rodaków na świecie, ale i u nas, w Polsce. Nie ma narodu bez języka, historii oraz kultury i tradycji. Nie ma też polskiego narodu bez religii i ponadtysiącletniej tradycji chrześcijańskiej. Dlatego tak ważne jest połączenie tych wszystkich elementów w jedną całość. Mądrości fundatorów zawdzięczać należy wybór Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL – instytucji zasłużonej dla krzewienia wszystkich wyżej wymienionych wartości jako władza tej Nagrody. Działalność Instytutu i jego dyrektora, księdza prof. Edwarda Walewandra, świadczy dobitnie o oddaniu sprawom tak bliskim sercom Polaków na świecie. Jest to działalność dokumentująca historię całego narodu, poszczególnych procesów zachodzącym w zakresie *sacrum* i *profanum*, ale i poszczególnych grup społecznych oraz jednostek zagubionych w wirach dziejów. Jest to również działalność badawcza, interpretująca i wyjaśniająca poszczególne procesy, zjawiska i postawy, a także działalność promująca określone wartości, wzorce zachowań i postępowania. I wreszcie jest to działalność inspirująca poszczególne jednostki i instytucje do zajęcia się sprawami bliskimi sercu fundatorów dzisiejszej Nagrody. Oprócz spraw *stricte* naukowych wystarczy spojrzeć na listę pozycji wydanych przez Instytut w ramach Biblioteki Polonijnej oraz na tematykę organizowanych licznych krajowych i międzynarodowych konferencji naukowych. Dorobek ten potwierdza wyraźnie służebną rolę nauki i kultury wobec problemów współczesnych Polaków w kraju i na świecie.

Spojrzenie wstecz pokazuje dobitnie, iż wielu laureatów Nagrody Państwa Skowyrów czerpało wzory i inspiracje swojej działalności z dorobku Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Potwierdzeniem tego są także dzisiejsi laureaci, którym chciałem z tego miejsca bardzo pogratulować tego zaszczytnego wyróżnienia. Serdecznie gratuluję również Kapitulie Nagrody wyboru tak znakomitych kandydatów. Podkre-

ślam jeszcze raz, że jestem dumny, iż od roku mogę zaliczać się do grona osób wyróżnionych tą Nagrodą.

Życzę więc tegorocznym laureatom dalszej, owocnej pracy w imię ideałów fundatorów tej wspaniałej Nagrody.

Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu, a szczególnie Instytutowi Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym oraz jego dyrektorowi, ks. prof. Edwardowi Walewandrowi życzę dalszych sukcesów w pracy mającej tak wielkie znaczenie dla Polaków na całym świecie, dla Kościoła i polskiej racji stanu.